

Zablokowali krajówkę

NOWY SĄCZ. „Dość biurokracji, chcemy drogi” apelowali mieszkańcy gmin Chelmiec i Gródek blokujący wczoraj główną drogę z Nowego Sącza do Krakowa

Od kilku miesięcy walczą o przywrócenie do ruchu odcinka w Woli Kurowskiej, który osunął się po ubiegłorocznej powodzi. Mimo, że wójt gminy Chelmiec Bernard Stawiarski drogę wyremontował, zdaniem Wojewódzkiego Zarządu Dróg, względy bezpieczeństwa nie pozwalają na jej użytkowanie. – *Mamy już dość tej szarpaniny. Zaczyna się wciąż wymyślanie nowych argumentów. Zażądano dodatkowych badań geologicznych, a to oddala rozwiązanie problemu o kolejny rok, albo dłużej – uważa wójt Stawiarski. Do tego czasu mieszkańcy gminy skazani będą na kilkunastokilometrowe objazdy. – Nie spoczniemy, dopóki WZD nie przywróci odcinka do ruchu. Walczymy o normalność – mówili wczoraj protestujący.*

EDYTA ZAJAC
Więcej str. B5



Nie spoczniemy, dopóki WZD nie przywróci odcinka do ruchu – mówili blokujący drogę mieszkańcy. FOT. EDYTA ZAJAC

W PONIEDZIAŁEK
DYŻURNY REPORTER



Przy telefonie czeka od godz. 11-12

18 4435449

WOJCIECH CHMURA
wojtek.chmura@dziennik.krakow.pl

KORZENNA B3

Ścieki popłyną do Wojnarowej

Gmina Korzenna otrzyma 8 mln zł dofinansowania na budowę kanalizacji z oczyszczalnią ścieków i rozbudowę sieci wodociągowej.

LIMANOWA B3

Wymiana skarbnika

Na wniosek burmistrza funkcję skarbnika po odwołaniu Zofii Wójtowicz objął Janusz Szewczyk.

KONKURS B4

Nowy Sącz w filmowym kadrze

novosadecki@e-dp.pl

Czy busy powinny jeździć drogą przez Kurów?

Zablokowali krajówkę

NOWY SĄCZ. „Dość biurokracji, chcemy drogi” apelowali mieszkańcy gmin Chelmiec i Gródek blokujący wczoraj główną drogę z Nowego Sącza do Krakowa

– *Żądamy jak najszybszego przywrócenia drogi do ruchu, żebyśmy mogli żyć normalnie. My prosimy ludzi jesteśmy traktowani jak obywateli drugiej kategorii – mówiła Zofia Citak, mieszkanka Zbyszyc, która wraz z kilkudziesięcioma mieszkańcami sąsiednich wsi uczestniczyła we wczorajszym proteście. Mieszkańcy zdecydowali się blokować krajówkę, bo od kilku miesięcy z powodu wyłączenia odcinka drogi w Woli Kurowskiej nie mogą normalnie funkcjonować. – Matki z dziećmi chodzą kilometr na nogach, to skandal! – wykrzykiwali protestujący. Problem z drogą wojewódzka nr 975 z Dąbrowej do Gródka nad Dunajcem rozpoczął się po czerwcowej powodzi, gdy odcinek w Kurowie po ulewnych deszczach został przerwany. Gdy Zarząd Dróg Wojewódzkich nie kwapił się z przywróceniem drożności, wójt gminy Chelmiec Bernard Stawiarski wziął sprawę w swoje ręce i w trzy dni odbudował drogę. Trasa miała służyć jako przejazd techniczny pod tymczasową administracją Stawiarskiego. Zakaz okazał się fikcyjny, bo z trasy korzystają nawet wielotonowe samochody ciężarowe. Poszkodowani są natomiast mieszkańcy gminy, którzy muszą skorzystać ze środków komunikacji zbiorowej i jeździć objazdami. Wójt od miesiące próbuje uzyskać zgodę w Wo-*



Skończyła się nasza cierpliwość. Będziemy protestować do skutku – mówią mieszkańcy Gródka n/Dunajcem. FOT. EDYTA ZAJAC

Nie ma perspektywy szybkiego usunięcia problemu, a ja tej szarpaczki mam powyżej uszu. Skłaniam się, żeby wypowiedzieć umowę zarządzania tą drogą

Wójt Bernard Stawiarski

jewódzkim Zarządzie Dróg na dopuszczenie na tym odcinku ruchu do 5 ton, tak by busy nie musiały korzystać z kilkunastokilometrowych objazdów, ale WZD zastania się argumentem bezpieczeństwa. Zdaniem mieszkańców ten powód jest ab-

surdalny, bo objazdy wyznaczono na wąskich, górskich szlakach. – *Są znacznie bardziej niebezpieczne niż wyłączony z ruchu odcinek drogi. Ostatnio nawet ciężarówka wpadła do rowu na tamtej trasie – argumentuje Krzysztof Pomietło, sołtys*

Woli Kurowskiej. Do protestu na krajówce włączyli się również przedstawiciele przewoźników. Dla nich objazdy wiążą się nie tylko ze stratą czasu, ale przede wszystkim pieniędzy. – *Nasze straty idą w tysiące złotych. Tymczasem wystarczy zdjąć zakaz z tego odcinka, bo droga zbudowana przez wójta jest solidna – mówi Helena Rafach z firmy „Rafatex”. Kresu problemu na razie nie widać, bo WZD co prawda zamierza drogę wyremontować, ale prace ruszą najwcześniej za rok, po sporządzeniu odpowiedniej dokumentacji. Na tak długi okres oczekiwania mieszkańcy nie mają już cierpliwości. Sporu powyżej uszu ma również wójt Stawiarski. – Mam już dość tej szarpaniny. Zaczyna się wciąż wymyślanie nowych argumentów. Zażądano dodatkowych badań geologicznych, a to oddala rozwiązanie problemu o kolejny rok, albo dłużej – uważa Bernard Stawiarski. – Nie ma perspektywy szybkiego usunięcia problemu, a ja tej szarpaczki mam powyżej uszu. Skłaniam się, żeby wypowiedzieć umowę zarządzania tą drogą – dodaje wójt. Zmęczeni są również mieszkańcy gminy Chelmiec i Gródek, którzy od kilku miesięcy bezskutecznie walczą o jej przywrócenie. Zapowiadają, że na wczorajszym proteście na drodze krajowej nie poprzestaną – *Ta biurokracja nas niszczy. Skończyła się nasza cierpliwość. Będziemy protestować do skutku. Muszą w końcu odblokować ten przejazd. Będziemy walczyć o normalne życie – mówił Adam Rembiasz.**

EDYTA ZAJAC